

"Jakież to piękne być kuglarzem Boga"

Czasami ktoś mi mówił: „Ojcze, czuję się zmęczony i oziębły; i kiedy się modłę bądź wypełniam inną praktykę pobożności, wydaje mi się, że odgrywam komedię...”.

14 lipca

Owemu przyjacielowi i tobie – jeśli znajdujesz się w tej samej sytuacji – odpowiadam: Komedię? – To wielka rzecz, mój synu! Odgrywaj komedię! Pan jest twoim widzem! Ojciec, Syn, Duch Święty, Trójca Przenajświętsza

patrzy na nas w tych chwilach, kiedy „odgrywamy komedię”. – Jakież to piękne tak zachowywać się przed Bogiem z miłości, by Mu się przypodobać właśnie wtedy, kiedy życie układa się na przekór! Być kuglarzem Boga! Jakże wspaniały jest ten występ wykonany z miłości, z poświęceniem, bez żadnej satysfakcji osobistej, by zadowolić naszego Pana! – To właśnie znaczy: żyć miłością. (Kuźnia, 485)

Czytamy w Piśmie świętym: *Ludens in orbe terrarum* — igrając na okręgu ziemi. Ale Bóg w tej grze z nami nigdy nas nie opuszcza, gdyż czytamy zaraz dalej: *Deliciae meae esse cum filiis hominum*, radością moją jest przebywanie z synami ludzkimi. Pan bawi się wraz z nami! Może się zdarzyć, że całe nasze postępowanie wydawać się nam będzie komedią, będziemy się czuć oziębli, obojętni, zniechęceni i bezwolni; z trudem będzie nam

przychodziło spełnianie obowiązków a postawione cele wydawać się nam będą zbyt wysokie. Wtedy właśnie nadszedł czas, byśmy pomyśleli, że to Bóg bawi się z nami, i oczekuje, że potrafimy z elegancją odegrać naszą rolę w tej *komedii*.

Mogę spokojnie powiedzieć, że przy różnych okazjach Bóg udzielił mi wielu łask, z reguły jednak muszę iść pod wiatr. Pracuję nad tym, co podjąłem nie dlatego, że mi to sprawia przyjemność, ale dlatego że powinienem to czynić z Miłości. Ależ, Ojcie — słyszę — czy można grać komedię przed Bogiem? Czy nie jest to obłudą? Bądź spokojny: nadeszła dla ciebie chwila odegrania ludzkiej komedii w obliczu Boskiego widza. Wytrwaj, gdyż twoją grę ogląda Ojciec, i Syn, i Duch Święty. Czyń wszystko, co czynisz, z miłości do Boga, by Mu się podobać, chociażby cię to wiele kosztowało.

Jak wspaniale jest być kuglarzem
Pana Boga! Jak wspaniale jest
odgrywać tę komedię z miłości, z
duchem ofiary, bez żadnej osobistej
satysfakcji, byle podobać się Bogu,
naszemu Ojcu, który gra razem z
nami! Stań przed Panem i wyznaj
Mu: Nie mam żadnej chęci
zajmowania się tym czy tamtym,
czynię to jednak, Boże, dla Ciebie. I
weź się do tej pracy, choćbyś myślał,
że grasz komedię. Niech będzie
błogosławiona ta komedia!
(Przyjaciele Boga, 152)